Nro ~~192~~ 193 ROK 1845. ~~PIĄTEK 22~~ Sobota 23 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 7, 304	+ 8, 1	3, 86	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	mały Deszcz
22	2	7, 180	+ 17, 0	4, 28	ZPn. Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	7, 310	+ 8, 5	4, 04	ZPł. Zachodni ,,	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 17 *Sierpnia.* —

Wyciąg z ogólnego rysu działań Władz Rządowych Królestwa Polskiego w r. 1841. (Dalszy ciąg).—Szpitale utrzymywane przez Siostry Miłosierdzia podciągnięto pod bliższy dozór Rady Głównéj Opiekuńczéj. Zatwierdzono etat szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, na 600 chorych i 1200 dzieci, z dodatkiem ze Skarbu na raz jeden 7500 r. sr. W tymże szpitalu utrzymywano sale zimowe dla biednych. Z funduszu przez N. Pana udzielonego, ukończono gmach na pomieszczenie kobiet obłąkanych przeznaczony. W szpitalu Braci Miłosierdzia w Warszawie, urządzono lokale oddzielne dla pensyonarzy i fundusz ku temu wskazano. Ukończono budowę szpitala św. Łazarza, a oprócz tego urządzono szpitale w trzech innych miastach, i rozpoczęto budowę w czterech. Mieszkańcy gubernii Podlaskiéj (obecnie Lubelskiéj), pragnąc uświetnić czynem pobożnym dzień zaślubin Jego Ces. Wys. W. Xięcia Następcy Tronu, zebrali składkę pieniężną na korzyść szpitala miejskiego w Siedlcach i na wsparcie dla biednych, upraszając zarazem o wyjednanie Najwyższego zezwolenia na nazwanie pomienionego szpitala Maryińskim. N. Pan, w skutku przedstawienia Namiestnika Królestwa, potwierdziwszy zebraną składkę, Najmiłościwiéj zezwolić raczył na nadanie temu szpitalowi powyższego nazwiska.—Stan funduszów szpitalnych był następujący: Własnych funduszów z remanentem z r. 1840 i zasiłkiem Skarbowym, było r. sr. 232,407, z tych wydano r. sr. 214,926, pozostało w kassie na r. 1842 r. sr. 17,481. Z ofiar dobroczynnych utrzymano: chorych 316, starców 499 i sierót 475. Wsparcie jednorazowe rozdano 11,859 osobom.—Instytut Głuchoniemych w Warszawie liczył w roku 1841 wychowańców 62, nauczycieli i osób dozorujących 18. Prócz tego utrzymywano 3 ociemniałych. Wychowańcy pobierają nauki podług przepisanego planu i pracują w warsztatach. Fundusze tego Instytutu wynosiły rub. sr. 8,756.— *Więzienia.* Skutkiem zaprowadzonych ulepszeń w budowie więzień, wydano rozporządzenie o przeniesieniu do takowych więźni, za ciężkie przestępstwa osądzonych, a dotąd w twierdzach utrzymywanych. Mniéj ważni przestępcy do twierdz bywali odsyłani.—Ludność Domów Badań łącznie z ludnością z roku 1840 pozostałą, wynosiła głów 7286, z których przeprowadzono do więzień karnych 2968, uwolniono sądownie 2526, zmarło 74, uciekło 15. W więzieniach karnych, łącznie z więźniami z r. 1840 pozostałemi, było głów 5635; z tych ubyło przez ukończenie kary 2312, przez ułaskawienie 484, przez śmierć 294, przez ucieczkę 26, razem 3116, pozostało więc wszystkich z końcem r. 1841 osób 4224. W stosunku do ludności kraju wypada obwinionych jak 1: 794, skazanych na karę jak 1: 1464. W téj liczbie mieszczą się także więźnie kompanij poprawczych w twierdzach, których z pozostałemi z roku 1840 było głów 1085; z tych: po ukończeniu kary uwolniono 215, ułaskawiono 116, odesłano do innych więzień 147, zmarło 29, zbiegło 19, razem 526, zostało z końcem 1841 roku 559.

(D. c. n)

— *Petersburg* 5 *Sierpnia* —

Według ostatnich wiadomości o działaniach wojskowych od 24 maja do 5 czerwca w południowym Dagestanie: na linii Lezgińskiéj, w kraju Zakaukazkim, w nocy na 29 maja, zaszła bitwa między jenerał-porucznikiem Schwarc a znacznemi partyami Lezgińców. Po siedmiogodzinnéj bitwie nieprzyjaciel odparty na wszystkich punktach, rzucił się do ucieczki. Strata z jego strony była znaczna, i sam dowodzący w téj potrzebie główny Naib, Mahommed An-

dzikul-Machmud Ogły, zabity. Z naszéj strony poległ podporucznik Tyfliskiego pułku strzelców Diemieński; ten waleczny oficer padł na miejscu pod sztyletami, i ci, co blizko niego stali, zapewniają, że on to zabił wodza górali; żołnierzy regularnych i milicyi zabito nam 21, ranieni: sztabs kapitan Szalilow, podporucznicy Guramow i Iwanow, żołnierzy raniono 55; odnieśli kontuzye i uderzenia kamieniami: chorąży Wikulin; porucznicy: Samorocki i Kamieniecki; żołnierzy 50 —Na prawem skrzydle Kaukazkiéj linii i nad Kubanią w całym tym przeciągu czasu nie zaszło nic nowego i nie było napadów, a na nadbrzeżnéj Czarnomorskiéj linii nietylko wszystko było spokojne, lecz zdarzył się całkiem nowy w tamecznym kraju wypadek, mianowicie: że z plemienia najwięcéj nam nieprzyjaznego Dzygietów, przeszło 120 ludzi, cierpiąc z powodu nieurodzaju niedostatek żywności; zgodziło się pracować za pieniądze około warowni św. Ducha.

Jenerał-leitnant Schwarc donosi, że 31 maja zbiegowiska nieprzyjacielskie, liczące, według podania szpiegów, do 5000 ludzi, silnie natarli na jego pozycye w pobliżu góry Kok, pod dowództwem Daniel Beka i Mully Szabana, chociaż sam Daniel Bek z konnicą złożoną z Karachеów nie miał udziału w bitwie. Nieprzyjaciel pomimo przemagającéj siły, był odparty na wszystkich punktach, straciwszy około 150 ludzi w zabitych. Z naszéj strony, biorąc na uwagę ważność téj bitwy, strata jest bardzo nieznaczna, dzięki wzorowemu porządkowi i dobrym rozporządzeniom dowódzców oddziałów. Z szeregu ubyło ogółem 29 ludzi zabitych i ranionych kindżałami i szablami.

— *Wiedeń 4 Sierpnia.* —

Cesarz Jmć wydał rozporządzenie, iż odtąd aż do r. 1850 żadnemu towarzystwu prywatnemu nie ma być udzielane pozwolenie na budowę kolei żelaznéj. Jestto termin, do którego wszystkie zatwierdzone już rządowe budowle kolei żelaznych ukończone będą. Cel owego rozporządzenia jest ten, aby mnóstwo kapitałów, które mogłyby być użytemi do innych pożytecznych gałęzi przemysłowych, odwrócić od przedsięwzięć kolei żelaznych.

W liście od granicy Bośnii z dnia 28 lipca czytamy: »Na początku b. m. pomiędzy bośniackiemi powstańcami a nadgranicznym pułkiem austryackim, zaszły krwawe sceny, które następnie przybrały wprawdzie charakter wojenny, ale przynajmniéj na teraz, na dobréj drodze zostały uśmierzone. Powód do nich dała ucieczka Paszy Peszerevicha za granicę austryacką, gdzie tenże, ścigany przez powstańców jako stronnik Wezyra, znalazł bezpieczeństwo i gościnne przyjęcie. Gdy potem żądane wydanie tegoż Paszy nie nastąpiło, a powstańcy przez zemstę zamordowali okrutnie kilku Kraińczyków, zajętych w pułku pogranicznym austryackim paleniem potażu, a nadto zastrzelili łowiącego ryby koroeta z tegoż pułku, pułkownik Jellachich wezwał 8 kompanij do broni, zarzncił 3 mosty na Glinie i uskutecznił środki odwetu w Bośnii, kazawszy w mieście Beskidz 17 domów spalić. Tymczasem z tyłu wojska austryackiego, które żadnego nie napotkało oporu, tłum powstańców napadł na jeden z owych mostów, zabił austryackiego porucznika Baltich wraz z 15 żołnierzami, i chciał przedsięwziąść podjazd do kąpielowego miejsca Topusko, ale przez podpułkownika Doszen za pomocą 3 funtowego działa odparty został; gdy tymczasem pułkownik Jellachich, wracając po uskutecznieniu odwetu w Beskidzie, napadnięty w wąwozie przez inną bandę powstańców, utracił 180 ludzi na placu bitwy. Rozjątrzenie kroackich żołnierzy było tak wielkie, że musiano wezwać do broni 16 batalionów pogranicznych; atoli feldmarszałek Dahleu, dowódzca twierdzy Karlstadt, zakończył tę rzecz w dobry sposób.

— *Paryż 8 Sierpnia.* —

P. Leon Roche odpłynął z Port Vendres na parostatku *Titan* do Tangieru z francuzką ratyfikacyą traktatu granicznego z Marokkiem.

Zapewniają, że jenerał Bedeau mianowany jest guwernerem hrabi Paryża.

W jednem miasteczku, gdzie xstwo Nemours zatrzymali się w swéj podróży do Bordeaux, burmistrz, który już przeszło lat 30 sprawuje ten urząd w miejscu, miał do nich mowę, którą zakończył podwyższonym głosem. »Niech żyją xstwo Angouleme!« Ztąd powstało zaraz wielkie zamieszanie w zgromadzeniu, które burmistrza za jego *qui pro quo* w odurzenie wprawiło. Xięztwo pospieszyli pocieszyć i uspokoić biednego urzędnika. Była to zapewne ta sama mowa, którą miał przed 31 laty.

Otrzymaliśmy wczoraj nowiny z Tunis pod d. 20 lipca: Francuzka fregata *Lavoisier* powróciła z Tripolis, dokąd była wysłana dla powzięcia wiadomości o tamecznym stanie rzeczy. Zdaje się, że obawa Beja tunetańskiego jest słuszna, albowiem to pewna, że kilka tysięcy turków i albańczyków, którzy w małych oddziałach oddzielnie wylądowali w Trypolis w pewnym przeciągu czasu, przeznaczone są przeciw wyspie Szerbi. Bej wydał rozkaz aby wojsko było gotowe do pochodu. Kilka bateryj, 3000 nieregularnych Zuawów, mających tworzyć straż przednią, udadzą się dnia 20go do Sfax; 50,000 arabów ma stanąć pod bronią, i pod temże miastem zgromadzić się. Dnia 19 rozpoczęto już ładowanie sprzętów wojennych na okręty; krótko mówiąc wszystko zapowiada blizkie rozpoczęcie wojny.

Odległość od Tripolis do Cabes, pierwszego miasta w rejencyi Tunis, wynosi 108 mil fran., z Cabes do Cairuan liczą 63 mil, a ztąd do Tunis 32. cała przeto odległość między Tripolis i Tunis wynosi 204 mil. Aby tak daleki przedsięwziąć pochód, trzeba mieć za sobą sympatyę ludności. Zresztą Francya mogłaby dać w pomoc dywizyę wojska z Konstantyny. Czy to ma zamiar uczynić, wkrótce się okaże.

— *Dnia 9 Sierpnia.* —

Xiążę Montpensier zwiedził w Kairze kilka meczetów; Ulemowie przyjmowali go u drzwi, aby zaś bótami swemi miejsc świętych nie splamił, zalecono mu, aby obuł żółte sandały. Swicie jego nie wolno było przekraczać progu. Królewicz podarował Ulemom dla ubogich 1500 talari (talari zawiera około 8 zł.) Ibrahim Pasza podarował swemu gościowi drogiemi kamieniami wysadzaną fajkę, wartości 14.000 talari; Said Pasza podarował mu dwie fajki 6000 talari; Abbas Pasza ofiarował mu tuzin filiżanek i talerz kredensowy, wszystkie drogiemi kamieniami przyozdobione, wartości 25,000 talari.

Wychodzący w Perigueux dziennik *Echo de Veson* donosi, że marszałek Bugeaud otrzymał do 1 września urlop który w swych dobrach Excideuil przepędzi. Powszechnie mówią, że to jest wstępem do jego odwołania i że już nie powróci do Algieryi. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie jenerał Bar. Według *National*, minister wojny w dzień swego wyjazdu do dóbr, przedłożył na radzie gabinetowéj listy marszałka Bugeaud, których minister nie śmiałby w swém biurze zachować. Poczem postanowiono aby minister wojny w imieniu całéj rady ministrów napisał do marszałka Bugeaud. Jeden z ministrów zaraz na temże posiedzeniu ułożył pismo, w którém oświadczoném jest xciu Isly, że rząd nikogo nie zmusza do służby, ale od każdego, kto mu służyć chce, bez wyjątku wymaga uległości. To pismo miało być ostatnim gońcem przesłane marszałkowi Bugeaud.

Do ministerstwa marynarki miały nadejść wiadomości z Tulonu że więźniowie, którzy pracowali rano w dniu pożaru, podali jednego z swych kolegów za rozmyślnego sprawcę tego nieszczęścia.

Rozeszła się tu pogłoska, że stan zdrowia młodéj królowéj hiszpańskiéj wzbudza wielką obawę w lekarzach.

Dnia 26 lipca odpłynął z Tunis parostatek *Etna* z depeszami od francuzkiego konsula Lagau i od dowódcy stacyi francuzkiéj dla rządu i przybył d. 2 sierpnia do Tulonu. Przez niego dowiadujemy się, że niedawno z Tulonu wysłane okręty *Messager* i *Cocyt*, za przybyciem do Tunis otrzymały rozkaz udania się natychmiast do Tripolis, aby przybyłe z wojskiem do tamecznego portu okręty tureckie przeciw rejencyi Tunis mieć na oku. Że Anglia pilne daje baczenie na te wypadki, przekonywają ciągłe korrespondencye między Maltą i Tunis. Wiceadmirał Owen, dowódzca stacyi angielskiéj przy Malcie, odbiera częste depesze od konsula angielskiego w Tunis, i donoszą z Malty, że w razie rozpoczęcia się kroków nieprzyjacielskich, admirał z kilku wojennemi okrętami pospieszy do brzegów Barbaryjskich. Z drugiéj strony wszystko zapowiada, że Francya postanowiła udzielić pomoc bejowi tunetańskiemu, czyby on na lądzie lub na morzu był zaczepiony.

— *Dnia 10 Sierpnia.* —

W tych dniach ogłoszone zostało postanowienie królewskie, według którego wszelkie rozporządzenia względem dóbr rządowych w Algieryi, wychodzić mają tylko od króla na przedstawienie ministra wojny. To postanowienie przesłane natychmiast zostało do Algieru.

Dnia 7 sierpnia dom Rothschildów złożył do skarbu 10 milionów franków; jest to ósma rata wypłaty a conto zaciągnionych 200 milionów franków pożyczki. Pozostałe jeszcze 120 milionów wypłacone zostaną do dnia 7 sierpnia 1846 r. w ratach miesięcznych po 10 milionów franków.

Ostatnie instrukcye dla marszałka Bugeaud, przepisują mu, aby na teraz nie zadaleko wdzierał się w kraj Kabylów; ograniczy się przeto tym czasem na ukaraniu pokoleń, które otwarcie powstały przeciw francuzom. Ale równie pewném jest, że marszałek obstaje stanowczo za wielką wyprawą w jesieni przeciw Kabylii, i teraz już każe do tego czynić przygotowania. Miesiąc październik przeznaczony jest dla téj wyprawy. Aż do owego czasu kolumny jenerałów Gentil, d'Arbouville i Marey działać będą jednocześnie i w skombinowanych poruszeniach naokoło Kabylii i przeszkadzać mieszkańcom wszelkich związków z ajentami Abd-el-Kadera. Uwagi godném jest, że właśnie w téj chwili wielka liczba Kabylów, którzy w Algierze robotę i zarobki znajdowali, miasto i okolice opuściła, powracając do swych siedzib, widocznie aby mieć udział w obronie. Na nieszczęście ci ludzie przed swem oddaleniem się popełnili kilka zbrodni, za które nie bedą mogli być pociągnionemi do odpowiedzialności.

Oczekują tu na bliskie przybycie xięstwa Salerno, którzy odwiedzić chcą swych dostojnych krewnych dworu francuzkiego. Xiężna Salerno chce być przy rozwiązaniu swéj córki xiężnéj Aumale, która nastąpić ma w pierwszéj połowie października.

Według urzędowych raportów o tutejszych szpitalach, pielęgnowanych jest rocznie około sto tysięcy chorych i biednych, oprócz 86,000 ubogich, którzy według tabel z r. 1843 żyją z jałmużny. »Ten straszny stan—mówi *Courrier français*—nie może spodziewać się dostatecznéj zarady od dzisiejszych szpitalów i domów ubogich, jakkolwiekby były dobrze urządzone. Czuły to już narodowe zgromadzenie i konwent, gdy powzięły zamiar, aby całą administracyę domów ubóstwa i chorób odebrać gminom i uczynić to sprawą rządową. Wspieranie ubogich nie powinno już daléj być uważane za dobrodziejstwo, ale za obowiązek społeczeński. Przytoczą przeciw temu, że rząd będzie musiał utworzyć nową gromadę urzędników, podczas gdy przy teraźniejszym składzie rzeczy wielu obywateli zajmuje się bezpłatnie interesami ubogich i chorych. Nie zapominajmy jednak, co Talleyrand powiedział: »»Nic nie jest tak drogiego jak bezpłatność.«« I hr. Argout trafnie odpowiedział dnia jednego, gdy

mu wystawiono tanią administracyę szpitalów: »»Każda szklanka herbaty kosztuje małego talara.««

Królewska drukarnia kazała właśnie odlać formy (matryce) do egipskiego pisma hieroglificznego. Potrzeba ich będzie 1500 sztuk, aby wszystkie figury wyrazić.

— *Londyn 7 Sierpnia.* —

Stan rzeczy w Otaheiti zagraża rządom Francyi i Anglii nowemi zawikłaniami. Francuzi na Oceanie Spokojnym utrzymują, że wszystkie główniejsze wyspy téj gruppy którą powszechnie wyspami Towarzyskiemi zowią, uznawały zwierzchnictwo królowéj Pomare i dla tego pod protektorat francuzki są objęte. Wszyscy zaś missyonarze i kupcy angielscy, obeznani z tamtejszemi okolicami, twierdzą przeciwnie, że wyspy te były oddawna niezawisłemi od królowéj Pomare, miały swych własnych naczelników i nigdy nie miały nic do czynienia z francuzami.

Polityczni nasi dostrzegacze zajmują się wiele domniemanemi przedmiotami, które zwrócić mają na siebie uwagę dostojnych gości w Stolzenfels. Mówią, że odwiedziny królowéj angielskiéj ograniczą się na jednéj nocy w zamku Brühl, a na dwóch nocach w zamku Stolzenfels, zkąd potem pospieszy do Koburga na uroczystość urodzin swéj dostojnéj matki, xiężnéj Kent.

— *Dnia 9 Sierpnia.* —

Na ostatniém posiedzeniu izby niższéj, pan Hindley interpellował ministrów, aby się przekonać, czy są zawiadomieni o projekcie Francyi podciągnięcia pod swój protektorat nad Otaiti, wyspy Rioteca, i czy z tego powodu zaszły jakie udzielenia między obudwoma rządami.

P. Ernest Bunsen, drugi syn ministra pruskiego przy dworze londyńskim, odbył wczoraj zaślubiny z panną Guerney, córką bogatego bankiera tegoż nazwiska w Norfolk.

Sami Pasza, minister wicekróla Egiptu, przybył z liczną świtą do Brighton.

Interpellacya uczyniona przez lorda Russel w izbie niższéj względem mniemanéj potrzeby mianowania rady rejencyjnéj w czasie nieobecności królowéj, powtórzona została na onegdajszém posiedzeniu w izbie wyższéj przez lorda Campbell. Nalegał on, aby rząd oświadczył, kto wykonywać będzie władzę królewską w czasie nieobecności królowéj. Utrzymywał, że mianowanie rady rejencyjnéj zawsze miewało miejsce w podobnych przypadkach, i nie spodziewa się, aby obalono ten zwyczaj przez czas ustalony. Pragnie przeto dowiedzieć się o zamiarach rządu w téj kwestyi, którą znajduje dość ważną, aby była wziętą pod rozwagę. Lord kanclerz odpowiedział, że nie ma wcale zamiaru przystąpienia do mianowania rady rejencyjnéj, że zasięgnął w tym względzie opinii najwyższych władz sądowych, które jednozgodnie oświadczyły, że w teraźniejszych okolicznościach nie zachodzi żadna potrzeba mianowania takiéj rady, gdyż takowa byłaby bez żadnego celu. Zresztą—dodał minister,— że królowéj towarzyszyć będzie w jéj podróży minister sekretarz stanu, że w razie potrzeby, królowa mniéj niż w dwóch dniach może być napowrót w Anglii; a nakoniec, że nie była mianowana rada rejencyjna podczas pobytu królowéj w przeszłym roku w zamku Eu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Sierpnia.

Bukowińska Barbara, Nariszkin Grzegórz, Nariszkin Katarzyna, Wąsowicz Eustachy ob., Schmidt Józef ob., Larysz Edmund, z Polski; -- Gudowski Longin, Machajski Kasper, Lewicki Piotr, Kunkowiecki z żoną, z Galicyi; -- Werner Wojciech, Mund Herman, Prądzyńska Emilia ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rozwadowska Eudoxya, Picha Marya, do Polski; -- Nariszkin Grzegórz, Nariszkin Katarzyna, Nowakowska Franciszka ob., do Galicyi; -- Sanguszko Klementyna xiężna, Larysz Edmund, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Prawnie zajęte ruchomości jakoto: para koni kasztanowatych, wóz kowany z rekwizytami, drabiny dwie furmańskie, i inne sprzęty, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę w drodze Exekucyi Sądowéj w d. 26 sierpnia r. b. to jest: konie na właściwym targowisku o godzinie 11. zaś ruchomości w Sukiennicach miasta Krakowa o godzinie 10 z rana za gotową zapłatę w monecie *courrant*.

Kraków dnia 16 sierpnia 1845 r.

Paweł *Więckowski* K. S.

Prawnie zajęta stolarszczyzna, zwierciadło, zegar stołowy, kieszonkowy, odzież, bielizna i różne sprzęty domowe, będą dnia 26 Sierpnia r. b. o 10 godzinie z rana przed Sukiennicami M. Krakowa publicznie sprzedane.

Kraków d. 21 Sierpnia 1845 r.

Dziarkowski K. S.